

Przemysław Łopaciński

Przemysław
Łopaciński

„W każdym dniu mieści się całe życie"
"A day epitomizes one's whole life"
A. Zagajewski

Zlepy.
Amalgamation.

Nie ma życia poza sytuacjami, które są nam najbliższe. Życia takiego, jakie widać – w ustawicznej zmienności i trwaniu równocześnie. Życia, dodajmy, mocno osadzonego w stosunkach międzyludzkich, a dokładnie pośród ludzi sobie nieobojętnych.

Przemysław Łopaciński chyba już wie, w jakiej opowieści istnieje najsilniej. Wybrał osobisty ton i prywatność. Jest dziś tropicielem chodzącym po własnych śladach, twórcą zasysającym energię ze swoich życiowych doświadczeń. Chce być w strumieniu życia, zapaść się w łagodny stupor percepcji, który niczego nie obiecuje, niczego nie wyjaśnia, niczemu nie złorzeczy. Coś się na nowo przybliży, wyostrzy a coś unieważni. Stawką w tej grze jest odzyskiwanie świata.

Wszyscy znamy to uczucie, gdy coś przez nas przechodzi, a przechodząc wymusza reakcję – potrzebuje się zaznaczyć. A zatem przedzierając się przez morze zdarzeń i odczuć – wypełnione chwilami wobec przemijania bezsilnych – rekonstruować, by ex post dojść poznawczej istotności. Oto artystyczny koncept, taki z bardzo szerokim marginesem na improwizację i… niepewność. Scenariusze – trochę nostalgiczne, odrobinę neurotyczne – są gotowe, przez samo życie napisane. Zaobserwowane, przeżyte, odczute – wszystko ma tu swoje miejsce. Jeszcze tylko przełożyć doświadczenia na twórczość, a to co z życia ubywa, obdarzyć życiem drugim – zme-

Life happens only in our immediate vicinity. Life as we know it is relentlessly volatile and yet constant at the same time. What is more, it is deeply embedded in human interaction, especially between those who genuinely care about each other.

It would seem that Przemysław Łopaciński has already discovered the narrative line that resonates with him the most. He opts for intimate and personal undertones. Lately, he has been tracing back his own movements and tapping into his own life experience. Łopaciński is the kind of artist who goes with the flow, who delves into the perceptive stupor, who avoids making promises, who neither explains nor criticizes. He emphasizes one thing, dismisses the other, makes you see it anew. The entire world is here at stake.

At some point, we've all felt touched deeply by something that rips right through us and leaves a mark. Hence, in the hope of retrieving some ex post cognitive significance, we force our way thought the plethora of feelings and moments, which are intrinsically fleeting. This creative concept leaves room for improvisation…and uncertainty. After all, life writes the best scenarios. Although they may be slightly sentimental and neurotic at times, they're ready for you to use them. Everything he has ever felt, seen and experienced projects itself onto his work. A new life is breathed into this life's deficiencies by means

taforyzowanym. Mniej i bardziej głębokie pokłady samopoczucia, irracjonalne nurty niepokojów i obsesji wpleść w świat artystycznej wizji. Niezmiennie w osobliwym zapętleniu i pod ciśnieniem emocji. Unieważnić jeszcze podział na sprawy ważne i nieważne – niech same dochodzą swoich własności, niech czas je zweryfikuje. To niepolemiczna formuła, w której nie obowiązuje czasowa linearność; w której nie dopytuje się „dlaczego"; w której ustaje cyrkulacja znaczeń i symboli; która nie jest określona przez przyszły cel.

Przemysław Łopaciński traktuje sztukę jako miejsce czynnej refleksji nad sobą wpisanym w najbliższe środowisko. To jakby życiotworzenie, swoista formuła, w której żyje się tym, co się tworzy i tworzy się to, czym się żyje. Artysta odbija się w każdym drobiazgu, na którym się skupia, w efekcie mamy więc sugestywny autoportret.

Co interesujące i znamienne, artysta stosuje podwójną artykulację: wyrażania i wypowiadania. Wyrażania poprzez formę plastycznego obrazowania oraz wypowiadania przy pomocy dyskretnie obecnego zapisu tekstowego. Dwie konwencje, dwa odmienne języki, zespolone, by dać możliwość przebywania w dopełniających się przestrzeniach.

Odnotowanie tego, co widać i czego nie widać, co ulotne i najtrudniej wyrażalne, to rzecz do uformowania najtrudniejsza. Wtedy przywołuje się słowo, które – dobrze to wiemy – potrafi oku niejedno narzucić. W tej osobowościowo-relacyjnej sztuce, daleko wykraczającej poza standardy narracyjne, słowo najsilniej związuje nas z rzeczywistością. Jest jak podpórka pamięci. W jego obszarze artysta, jak się zdaje, najskuteczniej integruje siebie zdezintegrowanego. Konstrukcja jest po stronie słowa, a dekonstrukcja dotyczy obrazu. Czy litanie słów (obecnie stosowanych coraz oszczędniej) uporządkowane w jednorodny układ pozbawiony hierarchii wartości, funkcjonujące na zasadzie transmisyjnego pasa i rozkojarzonej logiki, ale mimo to posiadające wielką potencjalność, są przypisem do obrazów czy rzeczywistością równoległą? Co jest szkieletem,





of turning them into a metaphor. Every single line of thought, no matter how deep or shallow, every irrational bout of fear and obsession pervades his artistic vision. They all are constantly twisting and turning under the cumulative weight of emotions. The aim is to invalidate the distinction between what is valid and invalid, to simply let things acquire meanings on their own and stand the test of time. The indisputable method defies chronological order. Instead of offering explanation, it disseminates multiple meanings and symbols. Its future effect does not determine its present quality.

Przemysław Łopaciński reflects on his own being and close surroundings through art. He shapes his own reality, follows his own rules. What he creates is his whole life. His whole life is what he creates. Every single detail he focuses on mirrors the persona of the artist who always paints the evocative self-portrait.

The fact that the artist conveys his message both visually and linguistically seems particularly fascinating. Łopaciński communicates his ideas by means of the wide range of visual imagery and barely traceable written material. Two disparate forms, two disparate mediums consolidate and give rise to the complementary space.

It is certainly not easy to capture the tangible and intangible, to mark the boundaries of the limitless. In the face of something indecipherable, we usually resort to language, since, needless to say, words wield an undeniable power to sway our visual perception. In case of the works of art, which follow the unconventional and deeply personal narrative, it is essentially language that keeps us firmly rooted in reality. Memory is contingent upon language. Due to the use of words, Łopaciński seems to construct his deconstructed self most effectively. Construction applies to language, deconstruction refers to image. However, the question is whether the evidently endless and homogenous stream of words (which has recently been losing momentum) arranged outside the value system is merely an addition to the superior





a co obudową? Co tu otwiera, a co domyka? I czemu zaufać w tej poznawczej dychotomii, gdy jedno przeciąga drugie na swoją stronę? Symbioza więc, czy rozdźwięk? Czy słowotwórstwo dusi w Łopacińskim artystę obrazu, czy dowodzi niewiary w moc obrazowania?

Artysta przeskakuje z poziomu na poziom, dokonując na własny, sobie tylko znany sposób, transpozycji jednego języka na drugi. Bo można żyć w obrazie i słowie jednocześnie, bo może tylko wtedy udaje się rozłożyć życie do ostatniej śrubki.

Szczególnie gdy obie formy wyrazu jednoczą się w pojęciu **z n a k u**. No właśnie, praktykowany przez artystę alfabet znaków jest podstawą myślenia o formie. Łopaciński jest artystą znaku.

Słowne partykularyzmy i obrazowy całokształt… Tak pomyślana współpraca pozwala artyście być analitycznym i reaktywnym, pozwala mieścić w jednym miejscu racjonalność i pamięć oraz emocje i pragnienia.

Kawał własnego życia artysta próbuje spakować do gablot jak do walizki. Kategoria artystyczna? Hybrydalny obiekt: swoisty melanż rysunku, malarstwa, mocnych faktur i języka pisanego. Ale żywy, przede wszystkim taki! To zlepy papierowych, odrealnionych form ujętych w nadformę, czyli sumę wszystkiego. W ciało słów; w sczerniałą, plastyczną magmę; w wielki, pulsujący układ trawienny; łakomy, energochłonny kształt zagarniający całą przestrzeń i zużywający cały tlen. To nie używanie formy, ale zanurzanie się w niej, jakby z nadzieją na ułowienie drogowskazów skrytych motywacji.

Łopaciński ma niechęć do chodzenia utartymi drogami i implementacji niewłasnych światów. Ma też własną wykładnię współczesności, w której forma ekspresji powinna współbrzmieć ze swoim czasem artystycznym. A to z konfesyjnego artysty, jakim się staje, czyni niespokojnego eksperymentatora, sentymentalnego (bywa że melancholijnego), ale nie utwardzonego w zapoznanych konwencjach. Najprawdopodobniej wierzy, że istotność i poczucie wyjątkowości daje się jeszcze sublimować tylko z głębokich pokładów samego siebie. Ale Łopaciński

image. Or are words in fact just as capable of establishing reality considering the enormous potential of the linguistic transfer buried underneath a dubious logic? Which is the core and which is the framework? Which one knows no bounds? Which side are you supposed to be on if one constantly strives to assert its dominance over the other? The cognitive dichotomy confuses you. Is it symbiosis then or is it incongruity? Does Łopaciński's insistence on using words demonstrate his doubt in the power of image? Does it make him less of a visual artist?

Przemysław Łopaciński moves freely across two levels and juxtaposes one medium with the other in an unprecedented fashion. You can certainly immerse yourself in language and image simultaneously. Perhaps it is the only way to dissect life itself, analyze it in minute detail.

Two mediums share their dependence on symbols. As a matter of fact, the form originates from the wide range of alphabetical and pictorial characters in Łopaciński's repertoire. His art is the triumph of the symbol.

The coexistence of linguistic bias and visual coherence exhibits both a reactive and analytical approach of the artist. Such combination embodies memory and rational thought, as well as feelings and desires.

The artist crams a great portion of his life into display cabinets, as if they were suitcases bursting with personal baggage. What exactly is the artistic category it falls under? Compound. The unique hybrid of drawing, painting, rough textures and written word. But how vibrant does it feel! How alive indeed! Here we have the amalgamation of unworldly structures out of paper that fill a single superstructure, which constitutes the sum of it all. The body of work, the lines of words: black malleable magma together with the grand pulsating digestive system, the famished energy-consuming object that overpowers an entire space and sucks up all the oxygen. The form is much more than a tool. It is the immersive tour de force guided by your innermost desires.

Łopaciński has the natural aversion towards hackneyed solutions, which feel alien to his own world-

ZROBIE IS
RAZ CO ZR
NIE MUSZ
M YLIC
DA.



człowiek i artysta dobrze wie, że sztuka nie z niej samej wynikająca, ale z życia, uniemożliwia pełną ekspansję woli. Nie uzyska kontroli nad zdarzeniami; może co najwyżej wzmocnić własną odporność na uwarunkowania, na zmienne koleje losu i kruchość biologicznej egzystencji.

Czemuś trzeba zaufać… Przemysław Łopaciński konsekwentnie daje świadectwo swoich przekonań i wiary. Bo przecież gdzieś za kolejnymi warstwami udręczonego papieru kryje się coś, po co warto sięgać. W efekcie mamy mocną, choć zmysłową i delikatną a także niedoktrynalną rzecz egzystencjalną. Bardzo wewnętrzną. I wysokiej próby.

luty 2015

February, 2015

Roman Gajewski

view. He follows his instincts and believes that means of expression should always correspond to one's creative vision. As a result, he becomes the confessional artist who is a restless experimentalist not shying away from sentimentality, melancholia even. He flouts long-standing conventions. Łopaciński seems to be convinced that one needs to plunge into the darkest corners of one's mind in order to create meaningful and sublime art. As the man and the artist, he knows that art for life's (not art's) sake hinders the full expression of one's intention. Some circumstances are beyond your control. All you can do is become stronger and do not yield easily to the sharp vicissitudes of life's fortune and uncertainty of biological existence.

Still, a man needs to believe in something… .Przemysław Łopaciński invariably manifests his convictions and beliefs through art. Clearly, there must be something worth fighting for underneath those layers of crumpled paper. As a result, what we see is existentialism devoid of dogmas; art of incredible power, sensitivity and tenderness. Very intimate. Very sophisticated indeed.





Do jutra... (tytuł wystawy w Galerii WL4, Gdańsk, 2016r.)

See you... (title of the exhibition at WL4 Gallery in Gdańsk, 2016)

Obrazy/gabloty Przemysława Łopacińskiego zaprezentowane w przestrzeni Galerii WL4 rozpoczynają w niej wzajemny dialog – pomiędzy nimi a przestrzenią – na różnych poziomach, w zaskakujący sposób otwierając różnorodność interpretacji. Obiekty w tym określonym miejscu i kontekście, umieszczone za szybą, która jest symbolicznym toposem w sztuce współczesnej, dopełniają się oraz podważają swoje wzajemne istnienie. Artysta przywołuje sugestywną pamięć miejsca, która w znaczący sposób określa odbiór jego prac. Postindustrialna, zdegradowana przestrzeń byłej piekarni jest miejscem magicznym – o którym można już pisać w czasie przeszłym – służącym artystom jako miejsce spotkań, wydarzeń artystycznych. Zniszczona struktura ścian, na której wyłaniają się geometryczne siatki kafli, jako wspomnienie modernistycznego porządku, jest tłem mówiącym na równych prawach z dziełami. Ekspozycja w takim kontekście staje się instalacją, w której obrazy, mimo stworzenia optymalnych warunków do ich odbioru, stają się częścią miejsca. Specjalne oświetlenie sprzyja wyodrębnieniu artystycznych obiektów, tworząc atmosferę teatru, w którym główną rolę odgrywają gabloty wypełnione zdematerializowaną materią. Jego dzieła stają się realnym oknem, w którym odczuwalna jest graniczność, jaka wytwarza się pomiędzy przestrzenią o określonej heterotopii a obiektem. Moment

A series of paintings/cabinets by Przemysław Łopaciński, put on display in the WL4 Gallery, establishes a bilateral multidimensional relation between the pieces and the space itself. Placed behind a glass pane- a recurring motif in contemporary art- the objects yield themselves to a variety of interpretations. In this specific time and place, they complete and contest each other's existence. The artist rekindles the viewer's memory of the enchanting postindustrial space determining his works' reception, namely a derelict building of a former bakery and artistic hotpot (past tense). Scraped walls and remnants of the geometric tiles underneath, which create a sense of modernist uniformity, provide an equally potent backdrop to the exhibited pieces. Amid the optimal conditions for contemplation, paintings blend into the surrounding space and context that are transformed into an art installation as a whole. Custom lighting design reminiscent of a theatre production, in which the main role is played by the cabinets with dematerialized matter, illuminates and highlights the objects. As a result, the real eye is oriented towards the otherness emerging from the space between a particular heterotopia and the object. The structures, memories and relations intertwine as the viewer's eye meets the paintings/cabinets' surface and thus dictates their perception. Hence, our way of seeing is inextricably linked

zetknięcia się oka odbiorcy z pracami tworzy dialog struktur, pamięci, relacji, by formować nasz odbiór i widzenie. Możemy się zastanowić, jaki jest mechanizm kształtowania się naszej percepcji – widzenia związanego z zawartością przestrzeni i obrazów/gablot. Mamy do czynienia z obszarem, w którym rozgrywa się, jak to autor określił, „wizualny spektakl". Zabiegiem teatralizacji ekspozycji artysta skierował naszą uwagę – zawężając pole widzenia – na pojęcia zawarte w obszarze samego obrazu i dokonującej się w nim destrukcji.

Wrażliwe oko we wszelkich szczelinach, pęknięciach, odpryskach, dostrzega ducha czasu. To romantyczne widzenie, w którym materia pokrywa się patyną czasu. Oko artysty zauważa wartość malarską w tym, co zniszczone, zdezaktualizowane i przesunięte na margines swojego istnienia. Prowadzi się tu osobisty dialog ze wskrzeszoną strukturą. Obrazy Przemysława Łopacińskiego to wielowarstwowe formy zamknięte w gablocie, w której pełna refleksów świetlnych szyba zawiera także tekst artysty, stanowiący wyodrębnioną z całości sentencję. Do czynienia mamy zatem z nawarstwioną fakturą malarską i z tekstem. Żeby go zobaczyć i móc go odczytać, należy dokonać pewnego wysiłku, poszukać na przeźroczystej tafli szyby odpowiedniego kąta widzenia, które uczyniłoby tekst widzialnym. Momentami pojawia się także nasze odbicie, refleks obecności widza, który stapia się na moment z całością dzieła. To niechciane zaistnienie konkuruje ze słowem i obrazem, tworząc inne, nowe doświadczenie widzenia, w którym nakładają się różne rzeczywistości – realna i odbita. Doświadczamy przemienności i płynności widzenia – raz uczytelnia się słowo, raz obraz, a kiedy indziej obserwujemy i odczuwamy ich zespolenie. Obcując z pracami Łopacińskiego jesteśmy świadkami gry pomiędzy widzialnością a niewidzialnością, zarówno obrazu jak i tekstu. Swoją złożoną wizualnością dzieła te wpisują się w dyskurs, w którym rozważa się istotę i znaczenie tekstu w sztuce. Filozof Georges Didi-Hubermann twierdzi, że nasze widzenie może być mylne, że aby coś zobaczyć należy ten aspekt widzenia powiązać





to the so called “visual spectacle,” as described by the artist himself, occurring in the dramatically lit exhibition venue. The artist’s display strategy limits our field of vision and directs our attention towards the notions of an image, destruction and annihilation encapsulated in the paintings/cabinets.

This sort of sensibility allows the eye to detect the zeitgeist in every single fracture, opening and scrap. Our vision romanticizes the passing time manifesting itself in the tangible yet obsolete material. The painter’s eye identifies the painterly qualities of the decay, the outworn object on the verge of existence, engages in a restorative dialogue and breathes new life into the defunct structure. Przemysław Łopaciński’s paintings are the multilayered and inscribed forms in glass cabinets, which reflect the light back. It takes effort to decipher a deeply personal sentence incorporated by the artist into the texture behind a translucent surface and light reflections that one needs to detect and penetrate. Occasionally, the mirror image of the viewer, their own presence, merges momentarily into the entirety of a piece. An undesirable encroachment of sorts competes with the written word and matter, accumulates the images perceived simultaneously and therefore alters the experience. A gaze fixed on words renders them visible and comprehensible. In the blink of an eye, however, they coalesce inevitably into the paintings and disappear. As we examine the works of art by Przemysław Łopaciński, we are dragged into the tricky game between visibility and invisibility that denotes a perennial issue pertaining to contemporary art concerning the nature and significance of text in visual arts. Historically speaking, the image has always conveyed a non-verbal message articulated by its underlying concept. According to Georges Didi-Huberman, in order to prevent a cognitive confusion the act of seeing must be accompanied by the act of knowing, meaning the cognitive process of interpreting the word that unlocks perception. Paintings/cabinets by Przemysław Łopaciński actually defy the eye since the viewer questions the genuineness of images intercepted through the glass. A dis-




JUTRO

z wiedzeniem, czyli procesami poznania, w których słowo otwiera akt patrzenia. Obrazy/gabloty Przemysława Łopacińskiego wymykają się percepcji i to w sposób dosłowny, ponieważ poprzez oddzielenie szybą stoimy niepewni naszego oka. Odkryty na przeźroczystej tafli zapis w niczym nam nie pomaga, w żaden sposób nie ułatwia nam odczytania dzieła. Próba pełnego otwarcia obrazu wydaje się niemożliwa. Pochwycone fragmenty słów, zdań wyrwanych z kontekstu, sprawiają wrażenie jakiejś informacji, która może kiedyś miała swoją moc przekazu, jednak obraz swoją atrakcyjnością mocno ją osłabił. Słowo może wywoływać skojarzenia, może naprowadzać na trop poetyckiego myślenia, jednak wytraca się, gdy nie jest w stanie unieść tego, co niesie sobą obraz. Asymilacja obu języków jest zasadą powstawania wielowarstwowych prac artysty. Kiedyś to papier był nośnikiem notowanych treści, drukowane słowo było pamięcią zdarzeń otaczającego nas świata; artysta nie ujawniając jego rodowodu, używa go w procesie wielokrotnego i długotrwałego przetwarzania jako tworzywo. Materia zmienia swój kształt i formę oraz status, poszukując swojego miejsca w świecie idei. Kolejne jej warstwy dążą, by nadać nowy sens, czekając na moment, który losowo zatrzyma ją w kadrze, zatracając swoją czytelność. Marta Smolińska, badaczka zjawiska nieczytelności w sztuce, stwierdza, że *nieczytelny zapis nie należy do żadnego miejsca i porządku: jego istotą jest niestabilność, która uruchamia myślenie o tym, co wymyka się jednoznacznym określeniom*. Spiętrzenie warstw, będące wynikiem ewoluującego procesu, prowadzi do komplikacji formy, utrudniającej odbiorcy proces poznania. Widz niczego nie może być pewien. Wiliam Blake powiedział: Patrzę nie okiem, lecz poprzez oko, wiedząc, że to proces, który uruchamia nasze zmysły. Maurice Merleau Ponty łączył je z umysłem, mówiąc, *że nasze oczy cielesne są już czymś więcej niż receptorami światła, kolorów i linii.*[1]

Proces twórczy Łopacińskiego, nie jest do końca

cernible text remains unintelligible and fails to assist the viewer in their interpretative attempts. Cryptic objects, which strive to expand the act of seeing, can be decoded only by the artist himself. Isolated snippets of information, words and sentences put out of context seem to form a dialogue whose resonance was obliterated by the power of a vibrant painterly image. Words bear certain connotations, encourage poetic line of inquiry, fade away in the face of an overbearing image, which ultimately assimilates them. This conjecture underpins the artist's reliefs made from paper that used to carry inscriptions, printed illustrations and memories of a surrounding reality. The artist modifies his material's texture, implies (not reveals) its origins. The word and image are submerged in the wake of their oversaturation and multiple attempts at subversion. The matter undergoes an all-encompassing transformation. Consequently, its status is elevated into the entity seeking to finds its own place in the world of ideas. Subsequent layers of paint and material acquire new meanings until suddenly the matter surrenders to obscurity, its random sense forever captured in the frame/cabinet. Marta Smolińska, who studies the notion of obscurity in art, stated that *obscure representation exists beyond time and space: its chief attribute is ambiguity leading to one's consideration of something that escapes a clear definition*. The layers accumulated in a creative process deconstruct the form and compel the viewer to take charge of their cognition in the situation when they can't be certain of what they're seeing. "We are meant to see through the eye, with the conscience," William Blake said. Seeing triggers our senses and intellectual faculties. According to Maurice Merleau-Ponty, *our fleshly eyes are already much more than receptors for light rays, colors, and lines.*[1]

The process involved in the creation of objects/paintings can't follow a predetermined agenda and stages of development. It's inherently unpredictable

1. M. Merelau-Ponty, *Oko i umysł. Szkice o malarstwie. przeł. S. Cichowicz, Wyd. słowo/obraz terytoria, Gdańsk1996, str.26*

1. Merelau-Ponty, Maurice. "*Eye and Mind*." Basic Writings, Baldwin, Thomas, editor, Taylor and Francis Group, 2004





zaplanowanym i rozpisanym na poszczególne fazy działaniem. Zawiera w sobie element przypadku, który jest tutaj narzędziem badającym i wytyczającym nowe obszary jego poszukiwań. Swoim działaniem artysta próbuje odzyskać władzę nad formą i jej znaczeniem, nadając jej autorski sens. Wyłania się świat, w którym dominuje rozpad i rozbicie. Katastroficzna wizja, w którym nie ma już śladu pierwotnego stanu, nie ma także tropów, które pozwoliłyby przybliżyć nam miejsce, w którym się znaleźliśmy. Artysta wprowadza nas w stan kontemplacji samej formy malarskiej, obrazy urzekają swoją materialnością, stając się jakością samą w sobie. Ich anamorficzność jest wynikiem licznych destrukcyjnych działań i przetworzeń, których zapętlenie nieraz prowadzi do impasu.

Przemysław Łopaciński dotknął istoty samej sztuki, tego momentu, który na przykład w procesach alchemicznych nazywamy pierwszym etapem zgłębiania wiedzy. W poszczególnych fazach przemiany, w których rozpatrywana jest istota materii, zaczynamy od procesu *calcinatio*, czyli całkowitej puryfikacji. To symboliczny akt odzyskania elementu podstawowego materii, jej pierwotnej struktury, czyli *materii pierwszej*. Jej prymarna forma pozbawiona koloru staje się własnym zaprzeczeniem – oddaleniem i wspomnieniem. Ten proces przeistoczenia pozwala odzyskać istotę idei, która warunkuje nowo powstający byt dzieła sztuki na jego własnych prawach. To zauważalny i istotny przełom, który doprowadził Przemysława Łopacińskiego do obecnej kondycji twórczej, inicjującej dialog głębokich znaczeń.

and random. In this case, the artist ventures into an uncharted territory by allowing coincidence to determine the course of his actions while leaving his intimate mark on the creation, regaining control over the form and meaning. The reality he conjures up is ruled by chaos and decay. His apocalyptic vision of the world, the glory days of which are definitely over, lacks any clues whatsoever that would help you find your bearings. There's no easy way out. Reflection of a sheer painterly form is imbued with a sense of uncertainty and discomfort due to the dearth of recognizable motifs you could hold onto. The form of internal, self-sufficient, anamorphic paintings is staggeringly mesmerizing. Heavily processed materials, German correlations, repetitions of gestures and actions give rise to the Gordian knot entangling mannerist structures, which seek a point of departure to break the impasse.

Przemysław Łopaciński touched upon the essence of art, the first stage towards knowledge acquisition. In alchemy, the initial stage of transformation is purification/extraction (*calcinatio*), which stands for a symbolic metamorphosis designed to retrieve the basic elements of the matter, also called the initial material (*prima materia*). It's the non-color, colorless rejection of form, detachment and memory. The process channels a central idea behind an autonomous art creation. This profound and evident revelation shaped the current sensibility displayed by Przemysław Łopaciński who delves deep into a wealth of meanings.

Krzysztof Gliszczyński







Prace

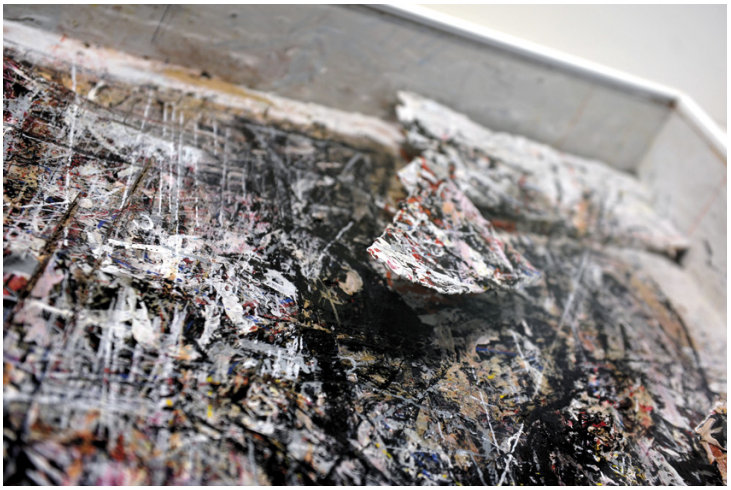
Works


NIE PRAWDA
TAK WIEM DOBRZE
TEGO CZUJĘ

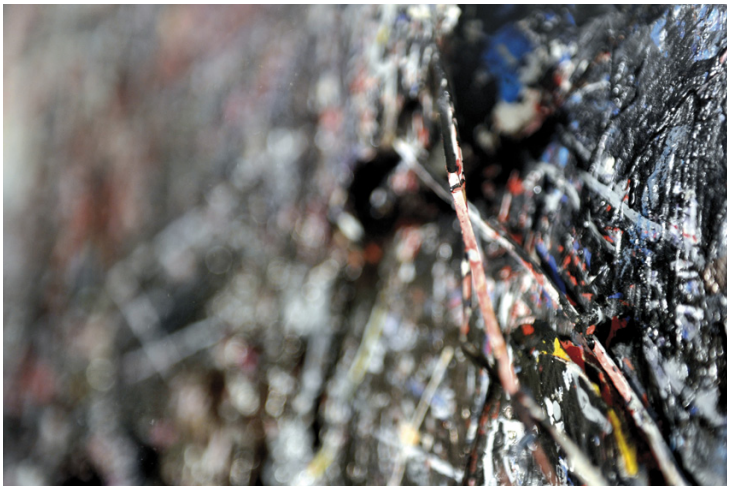



NA IMIĘ MA LEON

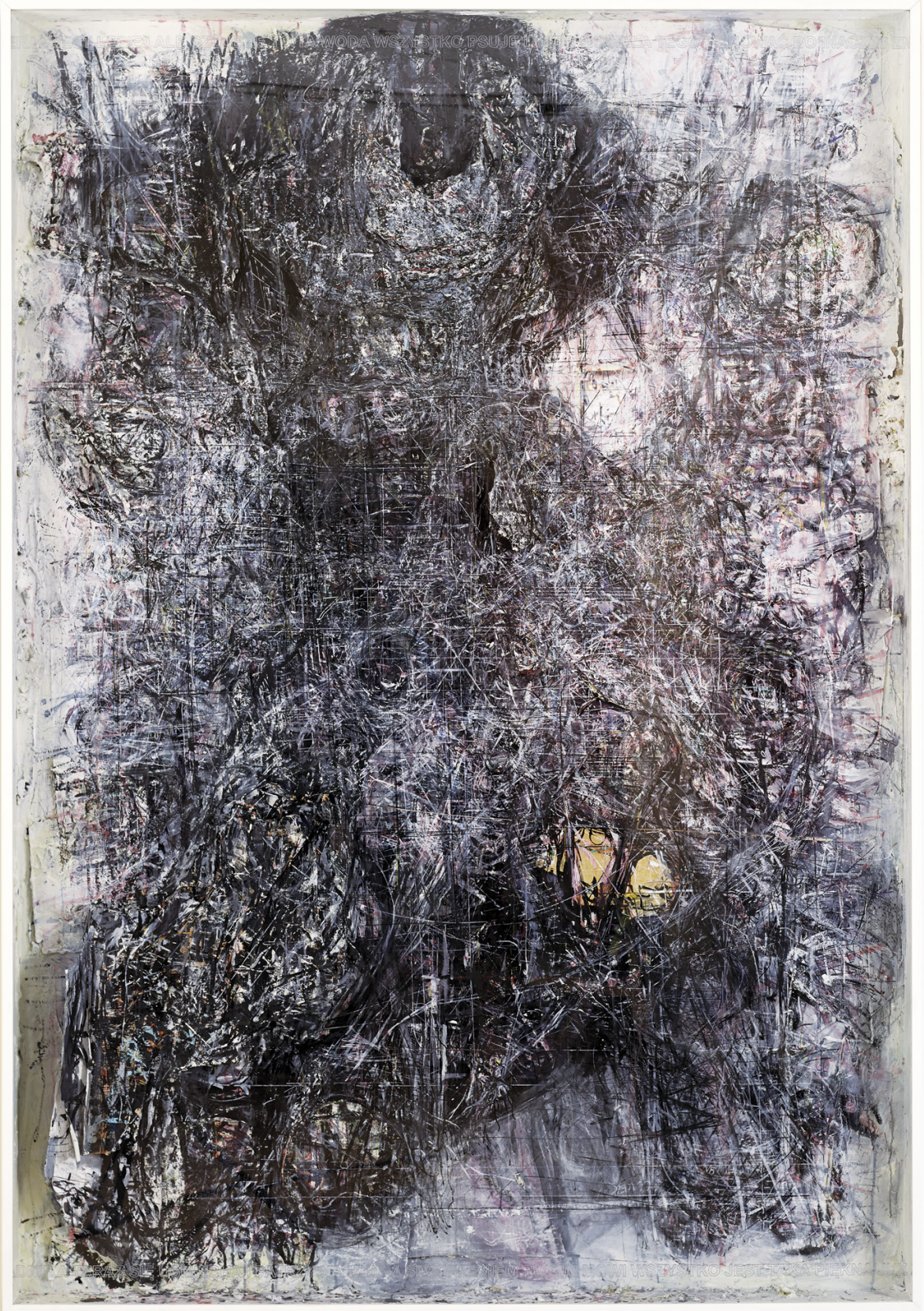












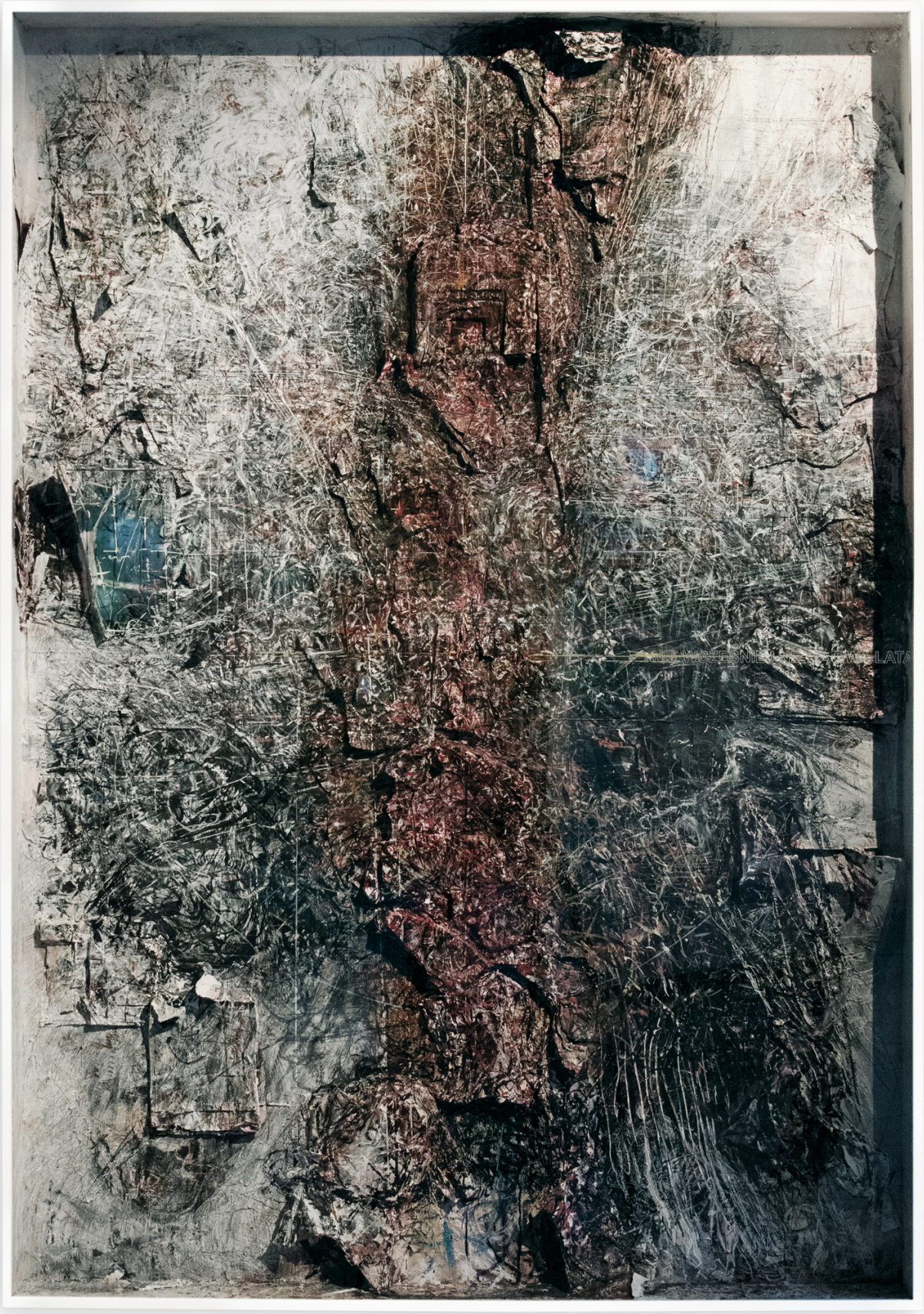



CZAS


ZA TOBĄ


KTO CIEBIE









Przemysław Łopaciński
pracownia / studio: ul. Batorego 41/1
80-255 Gdańsk
e-mail: lopacinski@wp.eu
www. lopacinski-art.com

Przemysław Łopaciński

Urodzony w 1971 roku w Gdańsku. Absolwent i wykładowca na Wydziale Malarstwa gdańskiej Akademii Sztuk Pięknych. Artysta sztuk wizualnych: malarz, rysownik, twórca obiektów przestrzennych i instalacji multimedialnych, a także spektakli plastyczno-teatralnych. Inicjator, kurator i organizator wystaw zbiorowych. W dorobku ma wiele pokazów autorskich i grupowych w kraju i zagranicą, między innymi w Turcji, Wielkiej Brytanii, Hiszpanii, Francji, Niemczech, na Tajwanie. Uczestnik i laureat konkursów krajowych i międzynarodowych oraz stypendysta Miasta Gdańska.

Tworzę dzieła w środku lub od środka, a później opuszczam strefę, która dopiero z chwilą zamknięcia pod przeźroczystą powłoką staje się immanentną częścią obrazu. To w tym momencie przestrzeń własna obrazu odważnie wysuwa się z płaszczyzny, dochodząc i ściśle przylegając do wyznaczonej szybą granicy; odtąd ożywa, pulsując i oddychając własnym powietrzem. Następuje wewnętrzna transformacja jednego obrazu w nowy, inny obraz.

Relacja obraz – gablota – szyba stworzyła bardzo złożoną i nową dla mnie sytuację. Mam wrażenie, że wraz z pierwszą gablotą nie tworzę stricte obrazów lecz przestrzenie, które zostają w/z nich uwolnione. To one, przestrzenie, zdominowały moje wysiłki i dążenia.

Born in Gdańsk in 1971. Graduate and lecturer at the Faculty of Painting of the Academy of Fine Arts in Gdańsk. Visual artist: painter, drawer, author of spatial constructions and multimedia installations, as well as artistic and theatrical shows. Initiator, curator and organizer of group exhibitions. He has participated in many solo and group shows in Poland and abroad, including Turkey, Great Britain, Spain, France, Germany, Taiwan. Participant and laureate of Polish and international competitions, holder of a scholarship of the City of Gdańsk.

I make my pieces inside or from the inside, then I abandon the sphere which only when closed behind a transparent layer becomes the immanent part of the painting. It is in this instant when the painting's own space moves forward from the surface, reaching and tightly fitting to the limit set by the glass; then it becomes alive, pulsates breathing its own air. An internal transformation of one painting into another takes place.

The relation: painting – showcase – glass screen has created a very complex situation which is new to me. With each showcase I feel that I do not create actual paintings, but spaces which are in fact set free inside the case. These very spaces have dominated my efforts and objectives.

opisy zdjęć / descriptions of photos:

na okładce / on the cover: *Całkiem możliwe...* (fragment) / *Quite possible...* (fragment)

strony / pages 4-5, 6-7, 10, 12-13, 16-17, 21, 22-23, 24-25: Wystawa *Do jutra...* Galeria WL4 Gdańsk (fragment) / *See you...*, The exhibition at WL4 Gallery in Gdansk (fragment)

strona / page 9: *Pomogę ci...* (detal) / *I'll help you...* (detail)

strony / pages 18-19: *Do jutra...* (detal) / *See you...* (detail)

strona / page 28: *Pomogę ci...* (detal) / *I'll help you...* (detail)

strona / page 29: *Pomogę ci...* technika mieszana, gablota 200x140x11,5 cm. / *I'll help you...* mixed media, display case 200x140x11,5 cm.

strona / page 30: *Na imię ma...* (detal) / *His name is...* (detail)

strona / page 31: *Na imię ma...* technika mieszana, gablota 200x140x11,5 cm. / *His name is...* mixed media, display case 200x140x11,5 cm.

strona / page 32: *W tej sytuacji...* (detale) / *If that's the case...* (details)

strona / page 33: *W tej sytuacji...* technika mieszana, gablota 200x140x11,5 cm. / *If that's the case...* mixed media, display case 200x140x11,5 cm.

strona / page 34: *Teraz się uśmiecha...* (detal) / *Now she's smiling...* (detail)

strona / page 35: *Teraz się uśmiecha...* technika mieszana, gablota 200x140x11,5 cm. / *Now she's smiling...* mixed media, display case 200x140x11,5 cm.

strona / page 36: *To jest wyścig...* technika mieszana, gablota 200x140x11,5 cm. / *This is the rat race...* mixed media, display case 200x140x11,5 cm.

strona / page 37: *To jest wyścig...* (detale) / *This is the rat race...* (details)

strona / page 38: *Całkiem możliwe...* (detal) / *Quite possible...* (detail)

strona / page 39: *Całkiem możliwe...* technika mieszana, gablota 200x140x11,5 cm. / *Quite possible...* mixed media, display case 200x140x11,5 cm.

strona / page 40: *Do jutra...* technika mieszana, gablota 200x140x11,5 cm. / *See you...* mixed media, display case 200x140x11,5 cm.

strona / page 41: *Do jutra...* (detal) / *See you...* (detail)


VAHRAM MKHITARYAN
DIRECTOR
lopacinski-film.com

Redakcja naukowa / Edited by:
dr hab. Przemysław Łopaciński

Recenzenci / Reviews:
dr hab. Michał Minor prof. ASP – ASP Katowice / Academy of Fine Arts in Katowice
dr hab. Grzegorz Sztwiertnia prof. ASP – ASP Kraków / Academy of Fine Arts in Kraków

Teksty / Texts:
prof. Roman Gajewski – ASP Gdańsk / Academy of Fine Arts in Gdańsk
prof. Krzysztof Gliszczyński – ASP Gdańsk / Academy of Fine Arts in Gdańsk

Projekt graficzny, skład / DTP, Designed by:
Michał Krasodomski

Tłumaczenie / Translated by:
Karolina Jasińska, Katarzyna Podpora (bio)

Korekta do tłumaczenia / English proofreading:
Bożena Pruska

Fotografie / Photos:
Przemysław Łopaciński, Dominik Kulaszewicz (strona / page 35)

Wydawca / Published by:
Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku / Academy of Fine Arts in Gdańsk
Targ Węglowy 6
80-836 Gdańsk
tel. +48 58 301 28 01
www.asp.gda.pl
e-mail: office@asp.gda.pl

Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku

Wydział Malarstwa / The Faculty of Painting
Dziekan / Dean:
dr hab. Jacek Kornacki prof. ASP
Prodziekani / Vice-Deans:
dr Aleksandra Jadczuk
dr Marek Wrzesiński

Drukarnia / Printing:
Krispaul

Nakład / Edition:
250 szt. / copies

Gdańsk 2017

ISBN: 978-83-65366-44-3

Wydawnictwo współfinansowane z dotacji podmiotowej MNiSW na utrzymanie potencjału badawczego.

GDAŃSK Mecenat Miasta

Zrealizowano ze środków Miasta Gdańska w ramach Stypendium Kulturalnego Miasta Gdańska

